

Za każdą cenę – Andrzej Rybiński

Na poduszce wynajętej,
W obcym domu w obcym mieście
Przy kobiecie co częstuje
Kłamstwem i zdradą
Widzę niebo nad sufitem
I łagodną gwiazdę pytam
Gdzie jest ta, którą ubiorę
W perły kolczyki

Za każdą cenę za serca pól
Zdobędę któregoś dnia
Każdy twój sen, każdą twą myśl
Za każdą cenę za serca pól
I nagle stanie się cud,
Bezdomny pies znajdzie swój schron
Zaufaj, posłuchaj,
W lawinie włosów twych,
Aż po świt utonę

Zatopiony w kostce lodu,
Niepotrzebny dziś nikomu
Jak rozbitek z innych planet,
Których już nie ma
Stare rany zagojone,
Stare blizny zabliźnione
Umierałem tyle razy
Skąd więc nadzieja

Za każdą cenę za serca pól
Zdobędę któregoś dnia
Każdy twój sen, każdą twą myśl
Za każdą cenę za serca pól
I nagle stanie się cud,
Bezdomny pies znajdzie swój schron
Zaufaj, posłuchaj,
W lawinie włosów twych,

Aż po świt utonę

Za każdą cenę za serca pół
Zdobędę któregoś dnia
Każdy twój sen, każdą twą myśl
Za każdą cenę za serca pół
I nagle stanie się cud,
Bezdomny pies znajdzie swój schron

Za każdą cenę za serca pół
Zdobędę któregoś dnia
Każdy twój sen, każdą twą myśl
Za każdą cenę za serca pół
I nagle stanie się cud,
Bezdomny pies znajdzie swój schron



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych